

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego mk. 120

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.  
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po pół  
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

## „Demat” sprzedaje:

Pompy, silniki elektryczne, aero-motory, lokomobile, motocykle, części samochodowe, karoserje, kolejowe latarnie, dźwigi, baby do kafarów, materiały dla kolejek wązkotorowych, kotły, piecyki blaszane, wozy i sprzęt . . . w Krakowie.

Szczególony patron: „DEMABIL” zeszyt 55-ty.  
Termin składania ofert 10-go stycznia 1923 r. 342-1

DOM HANDLOWO-EMPEDECYJNY  
**SCHOBERT i S-ka**  
T. z o. p.  
Oddział w Łodzi, Zielona 6.  
Telefon 21-19  
czynny. 349-1

**Sprzedaz wszelkich wyrobów futrzanych w surowym i gotowym stanie**  
B-cia Pietruszka i Dawid Melman  
Zachodnia 42. 132-14  
Przyjmuje się obstalunki z własnego oraz powierzonych materiału pod osobistym nadzorem B-cia Pietruszka.

**D. D. Fried**  
Choroby wewnętrzne i dzieci  
przeprowadził się na  
ul. Sienkiewicza 37  
godz. przyjęć od 8-5. 356-2

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH,  
KOSTJUMDÓW oraz PAŁT  
**R. Góreckiej,**  
Al. 1 Maja № 16, m. 10, parter.

## O naprawę Rzeczypospolitej.

WARZAWA, 23 grudnia (Pat). Prezydent rady ministrów gen. Sikorski odbył w ciągu dnia 23 b. m. półtoragodzinną naradę z marszałkiem sejmu Ratajem w sprawie zwołania sejmu oraz w sprawie programu prac sejmu. Prezes rady ministrów wnioskował na zwołanie sejmu w takim terminie, któryby mu pozwolił z pozytywnym programem naprawy Rzeczypospolitej, a sejmowi na pozytywne tego programu rozpatrzenie. Ustalono narazie, że sejm się nie zbierze przed 10 stycznia 1923 r.

WARZAWA, 24 grudnia (Pat). Prezydent Rzplitej odbył w ciągu dnia dzisiejszego trzygodzinną konferencję z prezesem rady ministrów. Tematem obrad były najważniejsze sprawy państwa, które przedstawił prezydent rady ministrów, uzgadniając w zupełności własny punkt widzenia w omawianych sprawach z poglądem p. Prezydenta Rzplitej.

WARZAWA, 26 grudnia (Pat). Pan prezes rady ministrów wystosował do wszystkich byłych mini-

strów skarbu i kierowników ministerstwa skarbu pismo treści następującej:

„Przystępując do zasadniczej naprawy skarbu Rzeczypospolitej mam zaszczyt zwrócić się do Wielce Szanownego Pana z prośbą o wzięcie udziału w programowej dyskusji, która odbędzie się na temat powyższy na specjalnym posiedzeniu dnia 9 stycznia 1923 roku o godzinie 10 i pół w Belwederze.

Na posiedzenie to, któremu przewodniczyć będzie p. Prezydent Rzplitej, w porozumieniu z p. ministrem skarbu zapraszam wszystkich byłych pp. ministrów i kierowników ministerstwa skarbu.

Będę p. ministrowi zobowiązany za przygotowanie swych cennych uwag na piśmie oraz skonkretyzowania wniosków.

O odwrotną odpowiedź proszę, łącząc wyrazi szczerze i prawdziwego szacunku”.

Warszawa, d. 24 grud. 1923 r.  
Prezes rady ministrów  
(—) Sikorski.

## Sprawa odszkodowań niemieckich.

Narady sprzymierzonych przed konferencją paryską. — Rząd rzeszy opracowuje nowe propozycje. — Stanowisko Ameryki.

PARYŻ, 26 grudnia (Pat). Polr. Według informacji prasy paryskiej, na niedzielnej konferencji na Quai d'Orsay z udziałem Poincaré'go, Barthou, zainteresowanych ministrów, oraz rzeczoznawców, była badana sprawa zastawów niemieckich. Według tychże informacji, rząd francuski kończy opracowywać szczegółowy plan eksploatacji zastawów, przyczem plan ten miałby być uzupełniony wprawdzeniem granicy celnej pomiędzy Nadreną i okragiem Ruhry z jednej strony, a rzeszą niemiecką z drugiej. Rząd francuski przywiązuje wielką wagę do tego, aby cały ten plan nosił na sobie wyraźny

charakter jedynie sekwestrow źródła dochodu, jako zastawów produkcyjnych, w żadnym zaś razie, aby nie miał charakteru ekspedycji wojskowej, zmierzającej do aneksji terytorjum. Według przewidzianego planu interwencja zbrojna miałaby wchodzić w rachubę jedynie w rozmiarach niezbędnie koniecznych dla zabezpieczenia funkcjonariuszów francuskich, pełniących służbę celną lub kontroli nad zastawami niemieckich dóbr państwowych.

BORDEAUX, 26 grudnia (Pat). Polradjo. Ambasador francuski, w Londynie Saint Quaire odbył kon-

ferencję z Bonar Lawem w sprawie linii wytycznych najbliższej konferencji paryskiej.

PARYŻ, 26 grudnia (Pat) — Według informacji „Journal'a” podczas najbliższych rokowań, do udziału w których może być powołane wszystkie państwa sprzymierzone, Rumunja wystąpi zapewne z żądaniem rewizji postanowień dotyczących udziału rozmaitych państw w odszkodowaniach niemieckich w celu uzyskania dla Rumunji większych odszkodowań.

BERLIN, 24 grudnia (Pat) — Rząd Rzeszy przedłoży dnia 1-go stycznia 1923 r. rządowi sojusznikom nowe propozycje dotyczące definitywnego uregulowania kwestji odszkodowań.

BERLIN, 24 grudnia (Pat) — W. B. K. Na wczorajszej konferencji rządu rzeszy z przywódcami stronnictwa byli obecni przedstawiciele demokratów, centrum i niemieckiej partji ludowej.

Ze strony rządu w konferencji wziął udział min. skarbu Hermes i minister spraw zagranicznych Rosenberga.

Ministrowie zakomunikowali plan rządu w sprawie odszkodowań. W związku z tem odbyło się posiedzenie gabinetu, które według wiadomości, jakie posiada „Berliner Tageblatt” nie zajmowało się zagadnieniem odszkodowań. „Lokal Anzeiger” i „Vorwaerts” twierdzą, że nowe propozycje niemieckie będą mogły być przygotowane dopiero po świętach.

W każdym razie pisze „Local Anzeiger” uczyniono w ciągu dnia wczorajszego znaczny krok naprzód. „Vorwaerts” twierdzi, że istnieje jeszcze różnica zdań co do tego, jakie sumy mają być zaofiarowane sprzymierzonym oraz jakie mają być dane gwarancje.

BERLIN, 24 grudnia (Pat) — Pomimo, że kanclerz rzeszy udał się na święta do Hamburga, odbywać się będą w dalszym ciągu narady pomiędzy rządem rzeszy a rzeczoznawcami. Urzędowo donoszą, że dotychczas nie wypracowano żadnej propozycji w sprawie odszkodowań.

PARYŻ, 26 grudnia (Pat). — „New York Herald” donosi z Waszyngtonu, że senator Borah podczas swej mowy w senacie, poświęconej światowej sytuacji ekonomicznej, ze szczególnym naciskiem podkreślił konieczność dla Stanów Zjednoczonych dopomożenia państwom europejskim.

Musimy interwenjować w kwestji odszkodowań, mówił senator Borah, ponieważ mamy w tym interes, aby nam zwrócono to, co od nas pożyczono, oraz abyśmy odzyskali na nowo rynki europejskie dla produkcji naszego rolnictwa.

WASZYNGTON, 26 grudnia (Pat). Reuter. W tutejszych kołach miarodajnych zaprzeczają formalnie wiadomościom, jakoby Stany Zjednoczone, Anglja i Niemcy pertraktowały w sprawie powołania komisji, która miałaby ustalić ogólną sumę świadczeń odszkodowawczych. Równocześnie w kołach tych wskazują na pogląd amerykański, iż zagadnienie odszkodowań mogłoby być rozwiązane tylko przez państwa zainteresowane, że względu na prawa wpływające dla tych państw z traktatu pokojowego. W kołach tych podkreślają, że ewentualny plan finansowy Ameryki w żadnym razie nie ma charakteru oficjalnego.

WASZYNGTON, 26 grudnia. — (Pat). Wniosek senatora Boraha wzywający prezydenta Hardinga do zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej spowodował rozłam w stronnictwie republikańskim. W każdym razie należy się spodziewać, że wszelkie

kwestje dotyczące ewentualnego udziału Stanów Zjednoczonych w rozwiązaniu spraw europejskich będą jeszcze stanowiły przedmiot wyczerpującej dyskusji w senacie. Senator Lodge ma zamiar zwalczać wniosek senatora Boraha.

## Obrady w Lozannie

Sprawa cieśnin. — Protesty Cziczeryna.

BERLIN, 26 grudnia (Pat) — „Vossische Zeitung” i „Lokal Anzeiger” donoszą, że wczoraj odbyło się nowe spotkanie Curzona, Barrere i Bononi'ego z Ismetem baszą. Dobrze poinformowane koła twierdzą, że w sprawie punktów spornych osiągnięto pewne porozumienie. „Daily News” pisze, że Cziczeryn wypowiedział się przeciw podpisaniu układu lozańskiego, oświadczając, że sposób prowadzenia rokowań jest akcją skierowaną przeciw Rosji.

WIEDEN, 26 grudnia (Pat) — „Neue Freie Presse” donosi z Lozanny: Na licznych konferencjach pomiędzy Barrere, Curzonem a Ismetem baszą, oraz na konferencjach pomiędzy Ismetem baszą a Cziczerynem, odbywają się w ostatnich dwóch dniach, zarysowała się różnica zdań w kwestji cieśnin. Nieporozumienie to, jak slychać, dotyczy punktów międzynarodowej konferencji dla spraw cieśnin. Lord Curzon w imieniu prezydium konferencji oraz imieniem delegacji angielskiej wyraził pozdrowienia świąteczne dla ludności szwajcarskiej, a w szczególności dla mieszkańców Lozanny.

PARYŻ, 26 grudnia (Pat). — Rumuński minister spraw zagranicznych Duca, który tu przybył z Lozanny, w rozmowie z przedstawicielem „Interasigeant” m. in. oświadczył, że według jego mocnego przekonania, rokowania w Lozannie, podczas których kwestje interesów Rumunji zostały już rozstrzygnięte, w sensie dla jej interesów pomyślnym uwzięcone

zostaną powodzeniem, pomimo napotykaných trudności.

LOZANNA, 26 grudnia (Pat). Delegat turecki Riza bej, w liście wystosowanym do przewodniczącego komisji do spraw mniejszości wyraził zdziwienie z tego powodu, że w skład komisji dla spraw mniejszości ma również wejść delegacja bułgarska i armeńska. Riza bej ponawia z tej przyczyny protest wniesiony w ubiegłą sobotę przeciw dopuszczeniu tych delegacji do udziału w posiedzeniach komisji i zapytuje, jakie państwo miałyby właściwie reprezentować delegat armeński.

Gdyby przewodniczący komisji dla spraw mniejszości trwał na dotychczasowym stanowisku, w takim razie Riza bej zażąda wystąpienia również głosów delegacji: Syrii, Palestyny, Iraku i Indji, jak również delegatów mniejszości mużulmańskich w Jugostawji, Rumunji i Grecji, albowiem delegacje te zwróciły się do Turcji z prośbą o poparcie ich żądań.

KONSTANTYNOPOL, 26 grud. (Pat). Jak donoszą dzienniki z Angory, trzeci delegat turecki na konferencję lozańską Hassan bej został wezwany do Angory w celu poinformowania zgromadzenia narodowego o przebiegu obrad konferencji lozańskiej. Zgromadzenie narodowe na podstawie tej relacji zdecydowało, czy turcy w dalszym ciągu będą braли udział w obradach konferencji, czy też mają opuścić Lozannę. Koła oficjalne tureckie skarżą się na zbyt powolny tok obrad konferencji lozańskiej.

## Turcja wobec konferencji lozańskiej.

ANGORA, 24 grudnia (Pat). — Havas. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego, w odpowiedzi na interpelację prezesa rady ministrów Rauf bej wygłosił przemówienie, w którym nakreślił program rządu tureckiego w związku z toczącymi się rokowaniami w Lozannie.

Na wstępie prezydent zaznaczył, że rokowania dotychczas nie dały żadnych konkretnych wyników. Sprzymierzeni, zaznaczył Rauf bej, przagnęli przelać nasz front, tak jak to uczynili to w czasie wojny. Sądzą oni, że naród turecki sprzeciwi się jedynie samemu systemowi kapitulacji, podczas gdy w rzeczywistości wysiłki nasze skierowane są w kierunku radykalnego i obiektywnego cofnięcia wszelkich zarządzeń, wynikłych z zasad systemu kapitulacyjnego.

W sprawie cieśnin mówił dalej prezydent ministrów, Turcy domagają się, aby sojusznicy udzieliłi gwarancji bezpieczeństwa Konstantynopola, będącego siedzibą kalifa. Na nikim innym, tylko na państwach sprzymierzonych, winien ciążyć obowiązek stworzenia takich warunków, które mogłyby zapewnić nam bezpieczeństwo. Rząd turecki nie może zlekceważyć tej okoliczności, że otwarcie przez Turcję cieśnin umożliwiłoby zajęcie Konstantynopola przy jednoczes-

sem pogwałceniu warunków zawieszenia broni, ustalonych w Mudras, warunkowo, które wytworzyły w Konstantynopolu sytuację zgola anormalną.

Turcja — mówił Rauf bej — oczekuje cierpliwie urzeczywistnienia jej uzasadnionych aspiracji. Ci, którzy łowią ryby w mętnej wodzie, mogą spowodować nieprzewidziane wypadki i doprowadzić do interwencji siły zbrojnej. Sytuacja musiałaby przyjąć obrót, którego pragnąłibyśmy gorąco uniknąć. Byłoby rzeczą niebezpieczną zbytnio przedłużać dyskusję lozańską. Premier warzył przekonanie, że opinia publiczna całego świata sprzeciwi się odroczeniu rozstrzygnięcia. Rząd angorski zdecydowany jest za wszelką cenę bronić swej suwerenności. Świat cały winien wreszcie zrozumieć, że nie sposób jest przeprowadzić dziś wewnętrzny podział Turcji.

Kończąc swe przemówienie, premier Rauf bej oświadczył: Domagamy się, aby traktowano nas narówni z innymi narodami. Nie będziemy tolerować, aby traktowano nas, jako niższych. Tych, którzy nas uważają za równych, obdarzać będziemy szacunkiem i przyjaźnią. Odmawiając jednak będziemy zaufania tym wszystkim, którzy nas traktują gorzej, niż inne narody.

J. BAUDOUIN de GOURTENAY.

## Na marginesie niedawnych dni.

### I. W sprawie rzekomych odruchów żywiołowych.

Nie ulega wątpliwości, że niektóre indywiduala oburzyły się samorzutnie na wybór Narutowicza, chociaż z pewnością i na nie oddziaływała przedewszystkiem zażarta atmosfera, wytworzona przez niestające szczucie i podjudzanie. Znakomita jednak większość „demonstrujących” w obronie „godności narodowej” i „dumy narodowej” była zorganizowana, uzbrojona i planowo wypuszczona na ulice.

Moje znajome, mieszkające na przeciw jednej z organizacji „narodowych”, widziały na własne oczy, jak osobnikom w białych i ciemno-brunatnych czapkach „akademickich” rozdawano grube pałki, jako najwłaściwszy oręż szlachetnych „obrońców ojczyzny”.

Inna moja znajoma pracuje w jednym z biur, a jednym z jej kolegów jest student. Otóż do tego studenta zjawił się z rana, 11-go grudnia jego kolega z następującą propozycją:

„Chcesz zarobić dziennie dziesięć tysięcy marek? Jeżeli tak, to chodź ze mną. Co ci szkodzi udawać przez parę dni „endeka”, jeżeli za to tak dobrze płacą”.

Pomimo tak ponętnej propozycji zagadnięty nie zgodził się na nią. Był na to jeszcze za mało naiwnym.

Okazuje się jednak, że przy owych „odkach spontanicznych” działały nietylko samorzutność i poczucie zniewagi, wyrządzonej narodowi, ale także inne mniej znane pobudki. Na niedorostków zaś ze szkoły średniej działała podniecająco żądza brania udziału w hery i awanturze ulicznej, żądza grania „rol politycznej” i teroryzowania przechodniów i przejezdnych, do członków parlamentu i do dyplomatów zagranicznych włącznie. Takim ulicznikom

### II. Mimowolny wywiad z jednym z „odkachowców” i „żywiołowców”.

W dzień zaprzysiężenia prezydenta Narutowicza, usuniętego z widowni przez wybuch swobodnego oburzenia „patriotycznego”, t. j. 11-go grudnia, spotkałem się wieczorem ze znajomym słuchaczem jednej z wyższych uczelni warszawskich. Jest to już starszy student, pełniący nawet obowiązki asystenta. Podczas wojny służył

jest całkiem obojętne, w imię czego się awanturują, byle się tylko awanturować i hałasować.

Nikt absolutnie nie wierzy, ażeby wybryki smarkaczów i drabów po większej części w białych i ciemno-brunatnych czapkach, były „samorzutną reakcją” na „zniewagę”, jaka spotkała Polskę. Było to przecie nie luźne, przypadkowe zbiegowisko, ale zorganizowane oddziały, mające przywódców i działające na komendę.

Męże dojrzały i niewiasty rozwydrzone, którym się majaczył „faszyzm” i którym tryumfy „faszystów” włoskich spać nie dawały, postanowili pójść śladem „bolszewików” „prawicowych” półwyspu Apenińskiego i urządzić „zawach stanu” zapomocą hałasującej i napastniczej młodzieży, w którą wprawiano „odkach spontaniczny” i „wybuch żywiołowy”.

Przecież, kiedy w przeddzień stanowczego zrzeczenia się przez Piłsudskiego wszelkiej kandydatury na prezydenta Rzeczypospolitej jeden z ojców narodu twierdził, że Piłsudski pomimo wszystkiego chce być prezydentem, i dla tego ostrzegając go groźnie: „a jednak niech Piłsudski pamięta, że my czuwamy” i do tego nie dopuścimy. A jakżeż to „się czuwa”?

Przecież chyba nie zapomocą kiwania palcem w bucie. Czuwa się „czynem”, a czyn urzeczywistnia się zapomocą pałki, noża lub browninga.

Nie darmo przecie wkroczyła w szranki życia politycznego groźna i potężna „ósemka”...

Nie bez kozery baby polityczki zawodziły, że wszystko złe stąd pochodzi, iż „zdradzili ósemkę”. Wielu polaków sprzeniewierzyło się „ósemce”, i dla tego żydy górę wzięły.

w wojsku rosyjskim jako oficer rezerwy, a następnie w wojsku polskim odbył między innymi kampanię r. 1920 przeciw bolszewikom.

Po załatwieniu spraw osobistych przeszliśmy do bolączki aktualnej, t. j. do wyboru prezydenta Rzeczypospolitej.

Mój interlokutor był w stanie

takiego podniecenia, że nie pomał nad sobą i co chwila wyrwały mu się z ust wyrażenia, słusznie czy niestosownie nazwane nieparlamentarnymi.

— Wie pan, panie profesorze, że pod wrażeniem tego, co się stało, rady sobie dać nie mogę. Ciągle o tem myślę, nie jestem w stanie myśleć o niczem innym. Nawet w nocy ani na chwilę nie mogę zmrzyć oka.

— Czy ja poto poszedłem na wojnę, nie „dekowałem się”, narażałem się na niebezpieczeństwa, ażeby dożyć do takiej hańby, jak wybór tego niegodziwca Narutowicza.

— Narutowicz jest wprawdzie wybitnym teoretykiem, ale w praktyce nie potrafi stosować swojej wiedzy. Będąc ministrem robót publicznych, doprowadził wszystko do rozstroju i świadomie tolerował nadużycia.

— U nas w Instytucie rozpanoszyło się żydostwo. Ci, co podczas wojny „dekowali się”, nie szli na front, a zajmowali miejsca w biurach wojskowych, dlatego tylko że żydzi obecnie są protegowani przez profesorów, zdają egzaminy z ułatwieniami i kończą zakiad, a ja, ponieważ bronilem ojczyzny w szeregach walczących, jestem prześladowany, nie mogę się załatwić z egzaminami i muszę siedzieć w zakładzie może jeszcze kilka lat. Nic mi nie pomaga, że studjowałem kilka lat w politechnice berlińskiej. Tutaj mi nie chcą tego zaliczyć. Gdybym był żydem, zaliczyliby z pewnością.

— Ten taki żydziak, który podczas wojny zdradzał i czyhał na mnie w zasadce, ażeby zniecka wbić mi nóż w plecy, teraz w Instytucie siedzi obok mnie i w oczach profesorów ma pierwszeństwo przedemną.

Zwracam tu uwagę na przedziwną logikę i dar uogólniania mego interlokutora, kierującego się, jak to się zwykle zdarza, myśleniem językowym, wbrew wszelkiej oczywistości. Więc to ten sam „żydziak”, który, jako sprzymierzeniec „bolszewików”, цаił się z tyłu dla wbiać noża w plecy, teraz zasiadł na wspólnej ławie obok mego rozmówcy i cieszy się szczególnie względami profesorów. A przecie taką samą logiką kierują się wybitni działacze i całe ugrupowania polityczne.

— Narutowicz jest krewnym Piłsudskiego. Piłsudski pokierował tak, ażeby, z pomocą żydów, jego krewniak został prezydentem. Two-

rzy się „awgustiejsze siemieństwo” (rodzina panująca), które ma zawiadnąć Polską.

Słuchałem w skupieniu tych „wybuchów żywiołowych” przeczulonego „patrioty”. Było to dla mnie bardzo pocieszające. Miałem przed sobą objaw patologiczny, niestety nie odosobniony. Takich indywidualów przeczulonych, zdenerwowanych i chorych umysłowo liczy Polska z pewnością nie tysięcy. A taki obłęd jest zarazi-

## Benesz o polityce zagranicznej.

PRAGA, 26 grudnia (Pat.). — Polradjo „Venkopf” ogłasza artykuł Benesa, podający całokształt bilansu rocznego z szeregu spraw polityki zagranicznej czecho-słowackiej, polityki wschodniej, sprawy odszkodowań oraz wypadków polityki wewnętrznej we Włoszech, Anglii i Polsce, wreszcie spraw dotyczących ligi narodów.

Sprawa rosyjska miała swój punkt kulminacyjny podczas konferencji genueńskiej, gdzie Rosję wprowadzono jako czynnik gospodarczy, lecz wyłącznie jako czynnik polityczny, występujący w roli czynnej. Obecne rokowania w Lozannie wykazały, że Rosja sowiecka została uznana tylko de facto, nie zaś de jure, i że taka sytuacja prawdopodobnie nie ulegnie zmianie w ciągu całego roku najbliższego.

Przebieg sprawy wschodniej udowodnił — zdaniem d-ra Benesa — zasadnicze błędy, popełnione przez sprzymierzonych, a mianowicie polegające na tem, że zamiast rozbroić Turcję natychmiast po podpisaniu traktatu pokojowego w Sevres, przekazano Grecji uregulowanie konfliktu wschodniego, co z kolei umożliwiło całą akcję Kemala baszy. Ostatnie wypadki nietylko są dalekie od tego, aby wskazywały na poprawienie się sytuacji międzynarodowej, ale nawet nie wskazują na to, aby sprawa wschodnia miała być uregulowana, lecz nawet czynią się całkowicie uzasadnione wszelkie obawy przed ewentualnym wojuskowym konfliktem w związku z tą sprawą. Komplikuje to z kolei i

wy. Jest to prawdziwa epidemia, o ile się zdaje, nieuleczalna.

Dotknięci tą zarazą powinni byli przyklasnąć gorąco „czynowi patriotycznemu” Niewiadomskiego.

W r. 1920, w czasie najazdu „bolszewickiego”, pisałem o „Obłędzie komunistycznym”. Dziś wypada mi się rozkoszować innym błędem. Nie wiem tylko, jak go nazwać: czy „obłęd nacjonalistyczny”, czy „obłęd warcholski”, czy „obłęd chrześcijańsko-zjednoczeniowo-narodowy”, czy po prostu „obłęd ósemkowy”.

również sprawę odszkodowań niemieckich. Kryzys obecny mógłby być pomyślnie zlikwidowany podczas najbliższej konferencji paryskiej, lub ewentualnie podczas konferencji, któreby nastąpiły bezpośrednio po niej.

Wszystko to odbija się, oczywiście, na wewnętrznej sytuacji Niemiec, która może nabrać charakteru ostrego kryzysu finansowego i ekonomicznego. Dalej dr. Benesz omawia stosunki wewnętrzne w Anglii, Włoszech i Polsce, przy czem charakteryzuje sytuację w tych krajach w ten sposób, że stronnictwa centrowe musiały ustąpić miejsca blokom, utworzonym już to na prawicy, już to na lewicy, co uczyniło wszelkie kompromisy jeszcze trudniejszy. Przytem — zdaniem dr. Benesa — Włochy i Polska dają pod tym względem przykład typowy. Działalność ligi narodów w zakresie finansowej sytuacji Austrii stanowi — zdaniem d-ra Benesa — poważne dzieło odbudowy, dzieło — które w dalszym stadium może się przyczynić do odrodzenia Europy.

Reasumując — dr. Benesz oświadcza: Jakkolwiek caloroczny bilans polityki zagranicznej nie jest w każdym razie pomyślny, oraz jakkolwiek perspektywy na rok 1923 nie zdają się być specjalnie różowe, to jednakże i pesymizm nie jest uzasadniony, albowiem przy zastosowaniu dobrej woli oraz dużej dozy energii można będzie wszystkie napotymane trudności zwyciężyć.

### Amnestja we Włoszech.

RZYM, 26 grudnia (Pat.). — W dniu dzisiejszym została ogłoszona amnestja dla przestępców winnych zakłócenia porządku publicznego.

Amnestja dotyczy zarówno osób cywilnych, jakoteż członków armji i marynarki. Rozporządzenie amnestyjne zawiera również odezwe Mussolini'ego w której tenże mówi, iż jakkolwiek jest przeciwnikiem amnestji, chce jednak pokazać, że rząd, któremu zarzuca się tyranję,

otwiera więzienia, podczas gdy inne rządy, uchodzące za łagodniejsze, postępują przeciwnie.

W końcu zapewnia Mussolini, że amnestja następna nie nastąpi zbyt rychło, i że przebaczenie win minionych nie powinno stanowić zachęty dla przekroczeń przyszłych.

Kupujcie bilety skarbowe  
**BILET SKARBOWY**  
to rachunek bieżący w kieszeni.

EMIL BREITER.

## Polityka Polski niepodległej.

Stanisława Bukowieckiego.  
Szkic programu. 1922. Warszawa. Tow. Wyd. Ignis.

III.

Do najciekawszych rozdziałów książki należy analiza stanowiska ówczesnego Polski wobec powszechnych prądów dziejowych. Tezę Bukowieckiego jest twierdzenie, że „zgodność polityki Polski z ogólnymi prądami życia państwowego i w ogóle zbiorowego w świecie cywilizowanym stanowi jedno z najkapitałniejszych zagadnień programowych, decydujących nie tylko o naszym miejscu w hierarchji cywilizowanej narodów, ale i w hierarchji ich, jako sił społecznych”.

Na tle tego twierdzenia zastanawia się autor, czy niezgodność polityki Polski z powszechnymi prądami historycznymi nie była w ostatnich dwóch wiekach naszego poprzedniego istnienia jedną z głębszych przyczyn naszej klęski. Ewolucja naszej myśli państwowej odbywała się zawsze jakgdyby w kierunku odwrotnym. W XVI wie-

kontynentu konstatujemy wzrost władzy monarchej i tendencje centralistyczne, doprowadzające do absolutyzmu oświeconego, w Polsce daje się stwierdzić proces wprost przeciwny: upadek władzy monarchej i w ogóle władzy państwowej dochodzący do zaniku rządu. Gdy w dziedzinie gospodarczej zdobywa w Europie panowanie system merkantylny, oparty na popieraniu czynnego bilansu handlowego i rodzimej produkcji przemysłowej, wówczas w Polsce krzewi się zasada „zawarcia ziemi” to jest zawarcia granic państwa dla wywozu wszelkiego towaru z wyjątkiem płodów rolnych i zniesienia ceł przywózowych na towary nabywane przez szlachtę.

Kiedy w szesnastym wieku szalały na kontynencie europejskim wojny i prześladowania religijne, Polska stosowała zasady tolerancji. Ale w XVIII wieku kiedy zasada tolerancji uzyskała przewagę w państwach zachodu, rozpoczęły się u nas pod wpływem zakonu Jezuitów walki przeciwko dyssydentom które, jak wiadomo, dały naszym wrogom pierwszą sposobność do interwencji pod pretekstem obrony idei ludzkości.

(Ta interwencja ma swój odpowiednik w traktacie o mniejszościach, podpisanym w Wersalu).

Tę bardzo inteligentnie i pomysłowo przeprowadzoną myśl o dysharmonji między ideologją Polaki, a ideologją współczesnych jej państw, doprowadza Bukowiecki niemal aż do końca XIX wieku. Nie we wszystkim można się zgodzić z jego zapatrywaniami — (pogląd na epokę romantyzmu), ale przyznać należy, że naogół wywoły te czynią wrażenie głęboko uzasadnionego obiektywizmu.

Konsekwencje jakie wysnuwa autor z faktu uzyskania przez Polskę niepodległości są następujące: Ostatnie wypadki dziejowe w świecie wywołały wielki przełom w polityce w ogóle a w szczególności w polityce między państwami. Stanowią one ogromny krok naprzód w kierunku planowego i systematycznego oparcia stosunków politycznych na czynnikach prawa. Fakt ten niezmiernie doniosły i pomyślny z punktu widzenia polskiej racji stanu, musi stanowić elementarną zasadę i wytyczną naszego postępowania politycznego. Bukowiecki wyraża zapatrywania, że „Państwo i społeczeństwo polskie winny się jaknajbardziej liczyć z nowymi prądami życia światowego i do prądów tych dostrajając się, starając się wnieść w nie wytwory własnej

pracy duchowej, ideowo do nich zbliżone”.

Ten punkt względnie motyw programu, któremu Bukowiecki nie poświęca więcej uwagi, należy uważać za jeden z najistotniejszych i najpiękniejszych. Dotychczas spełnialiśmy wobec dorobku myślowego Europy rolę bierną. Byliśmy konsumentami — w bardzo rzadkich wypadkach — współtwórcami. Przeważnie „zwalaszca w dziedzinie życia społecznego zachowywaliśmy stanowisko negatywne wobec „zachodnich nowinek”.

Ewolucja umysłowa Europy, której wyrazem — między innymi — są podstawowe zasady traktatu wersalskiego, postanowienia o ochronie pracy i mniejszości, za stały nas psychicznie nieprzygotowanych. Jesteśmy jeszcze dotąd skłonni uważać wszystkie te objawy za wyraz jakiejś perfidnej intrygi masońsko-żydowskiej, intrygi, której ofiarą ma paść przedewszystkiem Polska. Powierzchnowa obserwacja naszej publicystyki z obozu nacjonalistycznego a nawet umiarkowanego, jest najsilniejszym argumentem dla podtrzymania tezy Bukowieckiego.

Musimy rozpocząć samodzielną pracę duchową, aby przygotować się społecznie, jako zbiorowość, do

współdziałania i współpracy w kulturalnym wysiłku całej Europy. Nie może i nie powinna powtórzyć się sytuacja poprzednia, że jako państwo staniemy na marginesie ruchu ideowego, nierozumiejący i niezrozumiani przez innych.

Przez zeuropeizowanie myśli polskiej nie rozumie bynajmniej Bukowiecki bezkrytycznego przyjmowania wszystkich hasel przychodzących z zachodu. „Nie można oczekiwać, aby prawo i sprawiedliwość w stosunkach politycznych miało być już stałą regułą i zasadą nie dopuszczającą wyjątków. Bezprawie i gwałt niejednokrotnie jeszcze podniosą głowę, aby narzucić się światu”.

Z tych przesłanek wysnuwa Bukowiecki konieczność utrwalenia i zorganizowania naszej siły zbrojnej, której poświęca najserdeczniejsze i wdzięczną miłością przepojone uwagi.

Postulat pokojowej polityki Polski jest postulatem naczelnym. Ale obok niego przeprowadzić należy starą ale wypróbowaną metodę, przygotowywania się na wszelki wypadek wojenny.

(D. c. n.)

# Skandal.

Już od tygodnia prawie Łódź pozbawiona jest gazu. Na większości ulic panują ciemności egipskie. Tysiące mieszkań skazanych jest na brak oświetlenia. Również tysiące rodzin nie posiada na czem ugotować sobie ciepłej stawy. Poza to zaś cały szereg zakładów przemysłowych, korzystających z gazu, musiał przerwać, bądź ograniczyć swą pracę.

Wszystko to wywołane zostało nie strejkami w gazowni, nie jakimś nieszczęśliwym wypadkiem, któryby uniemożliwił produkcję gazu, lecz zwyczajnie brakiem węgla. Brakiem węgla w gazowni, jedynie i wyłącznie w gazowni.

Taki stan rzeczy można określić jedną tylko nazwą: skandalem.

Węgiel posiada elektrownia, węgiel posiadają tramwaje, węgiel posiada przemysł, węgiel posiadają składnicy, nie posiada go tylko gazownia. Kopalnie węgla pracują normalnie, na brak wagonów do przewozu węgla ostatnio nikt nie narzeka, łagodna zima nie pociągnęła za sobą ani zbyt wielkiego zapotrzebowania na węgiel, ani też warunki atmosferyczne nie utrudniają i nie opóźniają jego przewozu.

A mimo to—gazownia łódzka niema węgla, ulice toną w ciemnościach, mieszkańcy, dziesiątki tysięcy mieszkańców pozostało bez oświetlenia, bez gazu, na którymby mogli sobie ugotować ciepłą strawę.

I na to nikt nie reaguje, nikt na to nie zwraca uwagi, nikt się tem nie zajmuje, nikt nie wgląda w gospodarkę, która podobny skandal może wywołać. Gazownia to nie sklepik, obsługujący garstkę klientów, to przedsiębiorstwo użyteczności publicznej, równie ważne jak koleje, jak kanalizacja, jak poczta.

Czy niema władzy, któryby się powinna była zająć tym gorszym skandalem, którego świadkiem prawie od tygodnia jest miasto nasze.

Gazownia niema węgla, miasto niema gazu i wszystko jest w porządku.

Ale dlaczego zarząd gazowni postępuje sobie tak lekkomyślnie i nieodpowiedzialnie, że podobny stan rzeczy wogóle istnieje może? Dlaczego właściwe czynniki, dlaczego w pierwszym rzędzie — komisarjat rządu i województwo nie wglądają w tę sprawę i nie staną w obronie maltretowanej tak bezkarnie ludności?

Względy bezpieczeństwa, zdrowia, wygody i normalnego biegu życia wymagają, by rzecz ta była niezwłocznie załatwiona, by brak węgla, spowodowany podobno niewypięciem należności w kopalni został czempredziej usunięty, a w gazowni został zaprowadzony taki porządek, aby na przyszłość podobne skandaliczne wypadki już nie mogły mieć miejsca.

## Wiadomości bieżące.

### Nowa taryfa pocztowa.

„Dziennik Ustaw” z dnia 14 grudnia ogłasza nową taryfę pocztową, obowiązującą od 15 b. m. Opłata wynosi: za listy zwykłe w obrocie miejscowym 100 m., a zamiejscowym 100 m., za kartki pocztowe pojedyncze 50 m., z odpowiednią 100 m.

Za kartki widokowe i świąteczne, zawierające pozdrowienia lub inne formy grzeczności, ujęte najwyżej w pięciu wyrazach 20 m.

Za listy wartościowe zamknięte (opieczetowane przez nadawcę): należytość za list zwykły do 20 gr. 100 m., do 250—200 m., należytość za list zwykły urzęd. ponad 20 do 2,000 gr. 200 mk., należytość za polecenie 100 m., należytość od deklarowanej wartości za każde 10,000 m. lub część tychże 50 m.

Za paczki do wagi: 1 kg. 200 mk., do 5—800 m., do 10—1,700, do 15—2,600 m. do 20—3,500 m.; za paczki ochronne pobiera się należytość od wagi w podwójnej wysokości.

Za paczki z podaną wartością pobiera się oprócz tego: należytość od wartości za każde 10,000 m. lub część tychże 50 m., przy paczkach do 30,000 m. wartości: dodatkową należytość manipulacyjną od każdej paczki 200 m., przy paczkach ponad 30,000 mk. wartości: dodatkową należytość manipulacyjną od każdej paczki 1000 mk.

Za listy do Czechosłowacji, Rumunii i Węgier: do wagi 20 gr.—150 mk., za każde dalsze 20 gr.—100 mk.; do innych krajów: do wagi 20 gr. 200 mk., za każde dalsze 20 gr. 100 mk.

Za kartki pocztowe do Czechosłowacji, Rumunii i Węgier: za kartkę pojedynczą lub za każdą z obu części kartki z opłaconą odpowiedzią 90 mk.; do innych krajów: za każdą kartkę pojedynczą lub za każdą z obu części kartki z opłaconą odpowiedzią 120 mk.

Za druki zwykłe i czasopisma: za każde 50 gr. 40 mk.

### Ujęcie sprytnego aferzysty.

Urząd śledczy drogą poufną otrzymywał od dłuższego czasu wiadomości, iż pewien młody człowiek podszywając się pod nazwiska różnych osób, wyłudzał pieniądze. Raz przedstawiał się jako sędzia śledczy, to znów jako publicysta, to znów redaktor. Jako „sędzia śledczy” obiecywał zwolnienia aresztowanych, pobierał od naiwnych większe lub mniejsze kwoty. Nawet osobom urzędowym w rozmowie potocznej przedstawiał się jako aplikant sędziego śledczego i w ten sposób zapoznawał się z wpływowymi osobami w Łodzi. Roztoczono nad nim obserwację i w krótkim czasie wiadomcy urzędu śledczego ustalili iż „sędzia, redaktorem lub publicystą” była zawsze jedna i ta sama osoba, a mianowicie niejaki Ignacy Librach, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 35. Okazało się iż „nabrał” on przeszło 15 osób, aczkolwiek wiele innych nie zgłasza się w obawie, aby protekcja aresztowanej obecnie „wpływowej osoby” nie okazała się zgubną dla osoby protegowanej. Librach osadzony został w więzieniu przy ul. Miłsza, a akta przesłano sędziemu śledczemu. (hip).

### Niezwykłe oszustwo.

W dniu 16 b. m. żona kupca łódzkiego pani Marja Kasmanowa, (Piotrkowska 149), jadąc z Piotrkowa do syna swego, dowiedziała się, iż w Warszawie jest niespokojnie, a ponieważ córka jej jest słuchaczką politechniki warszawskiej silnie się zaniepokoiła tą wiadomością. W tym samym przedziale jechała jakaś nieznajoma kobieta do Warszawy. Pani K. chciała skorzystać z okazji i napisałszy sekretnik do swej córki, wręczyła go nieznajomej, prosząc by ta oddała list córce, zamieszkałej na ul. Złotej 25 u p. Prusak.

Zarząd Łódzkiego Tow. Plegnowania Chorych „BYKUR CHOLIM” i Komitet „UZDROWISKA” podają do wiadomości, że w piątek dnia 29 grudnia 1922 r., jako w rocznicę śmierci

## b. p. Gustawy Segalowej

odbędzie się nabożeństwo żałobne w synagodze przy Placu Wolności № 10, o godz. 12 i pół po poł., na które krewnych i przyjaciół zmarłego niniejszym najuprzejmiej zapraszają.

Koleżance Andzi wyrażamy najgłębsze współczucie z powodu zgonu ojca Jej

## Józefa Józefowicza

Fela i Nora Pomerancówny.

Nazajutrz z samego rana u p. Felicy Kasman zjawiała się owa dama, która oddawszy sekretnik oświadczyła, iż p. K. zna już od dawna, że jechały razem do Piotrkowa w drodze powrotnej i że matka prosiła, by p. Felicy razem z nią pojechała do Łodzi. Postanowiono, iż jeszcze tegoż wieczora pojedą obie do Łodzi. Wieczorem nieznajoma dama przybyła do mieszkania państwa Prusak, gdzie zaczęła na nieobecna p. Kasmanównę, następnie, pomogła jej spakować rzeczy, zaznaczając jednak że lepiej będzie jeśli pojedą następnym pociągiem, gdyż pociąg pośpieszny jest zbyt drogi. W wagonie towarzyszyła namówiła panią Kasmanównę, by się trochę prześpała, lecz ta na propozycję się nie zgodziła. W toku rozmowy nieznajoma oświadczyła, iż jest żoną konduktora i mieszka przy ul. Sienkiewicza 8 i obiecała, iż odprowadzi ją do domu i zanieśli jej rzeczy do mieszkania, a dnia następnego przyjdzie do rodziców jej. W Łodzi obie udały się tramwajem do domu i zeszły przy zbiegu ul. Andrzejki i Piotrkowskiej. Do domu zaniosiła bagaż nieznajoma, wręczając go następnie stróżowi, by odniósł do mieszkania.

Słyszac opowiadania swej córki zdziwiła się niepomiernie pani K. gdyż kobiety tej wcale nie widziała i tknięta przecuciem, otworzyła w liżkę córki, by sprawdzić ułożone rzeczy. W walizce brakowało garderoba, korale oraz 20.000 mk. gotówką. Wobec tego zatelegrafowano do p. Prusak w Warszawie, zawiadamiając ich o kradzieży i prosząc, by sprawdzili, czy w mieszkaniu czego nie brak. Z Warszawy nadeszła wiadomość iż następnego dnia po wyjeździe panny K. nieznajoma przybyła do nich i oświadczyła, że pociągi staneły, że panna Kasmanówna znajduje się na dworcu w Warszawie i prosi o wydanie chustki (wart. 200.000 mk.) i kaloszy, co też uczyniono.

## Kino CORSO

Zielona 2.

# Eddie Polo

Ost. 4 dni I-sza seria

## Tajemnicza CZWÓRKA

Zarząd Pabjanickiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu zaprasza wszystkich pp. członków na

# Ogólne Zebranie

które się odbędzie w sali strażackiej przy Nowym Rynku dnia 28-go grudnia 1922 r. o godz. 4-ej pp., w razie niedojścia do skutku w wyżej oznaczonym dniu, zebranie ogólne w myśl § 37 Ustawy Towarzystwa odbędzie się w drugim ostatecznym terminie t. j. dnia 11 stycznia 1923 r.

**Porządek dzienny:** 1) Sprawozdanie Rady i Zarządu za lata 1914—1921 oraz raport Komisji Rewizyjnej; 2) Wniosek Rady Zarządu w sprawie likwidacji Towarzystwa.

P. P. Uprasza się wszystkich p. członków z powodu ważności zebrania o bezwarunkowe przybycie w pierwszym terminie t. j. dla 28 grudnia 1922 roku.

Kupiec, francuz

# poszukuje mieszkania

składającego się najmniej z 4 pokoi i kuchni z wszelkimi wygodami, wolne najpóźniej do marca p. roku. Tenże w tym celu brałby także udział w wykończaniu lub przebudowaniu domu mieszkalnego; zakup domu nie jest wykluczony. Doniesienia o mieszkaniach nieodpowiadających powyższym wymaganiom są zbędne. Oferty do Adm. „Głosu Polskiego” sub. „P. R. 100” 407—1

## Bocznicą kolejową

## Kupuję

piacę 100% drożej, za złoto, srebro, brylanty, szuby sztuczne, garderobę, kapy pluszowe, oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia 52 poprzeczna oficyna, I p. m. 13. L. Miłch. 206-10

# Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, TEOFIL STANISZ, zam. przy ul. Konstanytownskiej Nr. 51, na mocy 1037 art. K. P. C., ogłasza, że w dniu 29 grudnia 1922 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej pod 81, odbędzie się sprzedaż przez

## licytację

ruchomości: 1) urzędzenia kantorowego, kasy ogniotrwałej, 2-ch maszyn - do pisania — oszacowanych 5.200.000 mk.; 2) mebli i pianina — oszacowanych 26.000.000 mk.; 3) koni, rolwag, uprząży, bryczki, wózków i żyrandola — oszacowanych na 24.000.000 mk., należących do Józefa vel Josła Lwowa. Łódź, dnia 6 grudnia 1922 roku.

## Komornik Teofil Staniszk.

## Maskaradowe kostjumy

damskie do wypożyczenia. Róg 6-go Sierpnia i Gdańskiej 64. pierwsze piętro, m. 12, Naborowski. 852—1

## Kostjumy maskaradowe

1 czarny wiosenny, 2 suknie wieczorowe, szal, pantofle kolorowe balowe i pończochy, taki, sz jumper jedwabny etc. — z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Dzieła 35, parter, front, m. 2. 851—1

## MASZYNY do pisania

Orzeł (nowe) Mercedes, Remington i t. p. Taśmy i a. Kalka, reperacje. Nauka pisania na maszynie. Adolf Goldberg, Andrzejki 1, I piętro.

## Płacę 150% drożej

Kupuję brylanty, srebro, srebro, perły, djamenty, biżuterię, stare zęby, zegarki oraz futra i dywany. Konstanytownska 7. Miłch, prawa oficyna I piętro. 601-10

## JUGOSŁAWJA—RUMUNJA.

Przedstawiciel większych fabryk włókienniczych, który w państwach tych podróżuje od wielu lat i posiada tam wyrobione stosunki i najlepsze referencje, pragnąłby otrzymać od większych fabryk następstwo prowizyjne. Łaski oferty nadsyłać proszę do biura Anonów, Edward Braun, Wiedeń I, Strobelgasse, Strobelgasse 2 dla „Wolmsitz Wien”

Dr. med. Józef Sz wajcer Akuszerja i chor. kobiece **Pomorska 7.** Przyjmuje od g. 3—5 pp 250-15

Dr. med. Lubicz Cegielniana 43. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie szt. słonecznym wyśn. Przyjmuje od 4—8. Dla pań edalnie poczekalnia. 157-15

Dr. A. Szmigeld Choroby nerwowe. Godziny przyjęcia od 5 do 7 wiecz. **Zawadzka 29.**

Dr. I. Silberstron Choroby skórne i weneryczne **ZIELONA nr. 11.** Przyj. od 12—2 i 7—1 w. Panie 3—4 i pół. Niedziela od 9—2 pp. 537-16

Dr. Edmund Ekkert Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 3—8 wiecz **Rilińskiego 137** przy ul. Głównej 17304-14

Dr. J. Sotowiejczyk Chor. skórna i weneryczna **ul. Pańska Nr. 4** róg Konstanytownskiej. Przyj. od 9—1 i od 3—4 pop 794-11

Dr. MARJA Józefów-Lewinsonowa Chor. weneryczne skórne (diabolej i dzieci) Godz. przyj. od 5—8 pp. **Cegielniana 8.** WUZ 22X1-21 17376-16

Dr. L. Prybulski Choroby skórne, włosów, wosy ryzna i moczopłciowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). **Zawadzka nr. 1.** Przyjmuje od 3—1 i od 5 do 9. Dla pań od 4—5.

Dr. Michał Lipski Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Dzieła 37** przyjmuje 8—0 i 2—6 w święta 9—11 i 4—6 190-7

Dr. med. Braun Południowa № 22. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 3—9 i pół. 2-3 i od 5—8. Bank 4-4

Jedynie w Łodzi pismo popołudniowe

# „Kurier Wieczorny”

od Nowego Roku

powiększy swoją objętość i dawać będzie  
codziennie 8 wielkich stron druku.

Specjalnie zorganizowana.

Najświeższe wiadomości.

służba telegraficzna  
i telefoniczna.

Bogaty dział informacji miejscowych.  
Stały codzienny dodatek handlowy.

Kursy giełdy łódzkiej, warszawskiej, gdańskiej i berlińskiej

SZTUKA. SPORT. MODY.

## Ostrzeżenie.

Dnia 19-go b. m. wiecz. idąc od rogu Piotrkowskiej i Traugutta do Kilińskiego № 59 przez ul. Kolejową, zgubiono weksel na mk. 1.000.000 (miljon) z wystawienia I. Ader na zlecenie Salomona Jareckiego, przez tegoż żyrowany, płatny 31 stycznia 1923 r. w Kaliszu. Ostrzega się przed nabyciem tegoż weksla, gdyż odpowiednie zastrzeżenie co do wypłaty zrobiono.  
Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot weksla do firmy: „Bugajski, Posalski i Pinicki” ulica Traugutta (Krótka № 1), gmach Grand-Hotelu. 253-3

## OGŁOSZENIE

w sprawie podatku od zabaw i widowisk.

Wszystkie zabawy i widowiska sylwestrowe i noworoczne powinny być zgłoszone w Oddziale Podatkowym Magistratu m. Łodzi przy Placu Wolności Nr. 2, lewa oficyna, I piętro, pokój Nr. 1 najdalej do dnia 29 grudnia r. b. Wobec oczekiwanej znacznej liczby zgłoszeń, zaleca się we własnym interesie osób, urządzających zabawy lub widowiska oraz właścicieli restauracji i t. p. zakładów, które mają być otwarte w nocy, aby chcieli załatwić konieczne formalności zawnazsu przed wymienionym ostatecznym terminem 72-3  
Łódź, dnia 18 grudnia 1922 r. Magistrat m. Łodzi

Prezydent (-) RZEWSKI.

## OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie § 4 przepisów o poborze na rzecz miasta podatku do cen za gaz i elektryczność, zatwierdzonych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, na zasadzie art. 38 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 oraz art. 3 dekretu w przedmiocie skarbowości gmin miejskich z dnia 7 lutego 1919 r. reskryptem Nr. S. M. 1948, Magistrat wzywa wszystkich właścicieli, posiadających urządzenia i maszyny do wytwarzania energii elektrycznej dla celów technicznych i oświetleniowych oraz właścicieli zakładów gazowych, wytwarzających gaz dla wymienionych celów — do złożenia w Oddziale Podatkowym Magistratu m. Łodzi w terminie 2 tygodniowym, t. j. do dnia 31-go grudnia r. b. deklaracji, zawierającej

### co do elektrowni

a) moc maszyny, wzgl. maszyn, wytwarzających energię elektryczną, b) przeciętną miesięczną ilość wytwarzanej energii elektrycznej w ciągu roku, c) ilość żarówek i lamp łukowych, z podaniem susycia energii w watach, d) aparaty, jak to: suszarki, piecyki, nagrzewacze, wanny galwanistyczne i t. p., e) ilość godzin pracy przy wytwarzaniu prądu elektrycznego

### co do gazowni

a) ilość gazowni (retort), b) przeciętną miesięczną ilość wytwarzanego gazu w ciągu roku, c) ilość palników i aparatów, z podaniem susycia gazu, d) ilość godzin pracy przy wytwarzaniu gazu.

Magistrat m. Łodzi

Prezydent (-) RZEWSKI.

## Wspólnika

chrześcijanina z kapitałem 50 milionów marek  
przyjmie stolarnia w pełnym ruchu i dobrze  
prosperująca. Oferty pod „Wyrab lasu” do  
adm. Głosu. 835-2

## Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wene-  
rycznych, skórnych  
i moczopłucyjnych.

Leżenie promieniami Röntgena  
i światłami.

Sw. Ewangelicka 2

Godz. przyjęcia: od 9-3 r.  
9-9 pp. Dla pan 6-2 o.p.  
18190-4

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Telef. 13-85.  
Sala Filharmonji, Dzielna 20. Telefon 13-84.  
Czwartek, d. 28 grudnia 1922 r. o godz. 8.30 wiecz.

## 9-ty Koncert z cyklu „Wielkich Solistów”

Wykonawczyni:  
Cecylja

# HANSEN

skrzypaczka światowej sławy — z udziałem prof. B. ZACHAROWA.  
(fortepian).

W programie: Haendel: Sonata E-dur. Tartini-Kreisler: Fuga. Paganini: Vuyrich: „Waldstimmen”. Bizet-Sarasate: „Carmen-Phantasie. Bach-Chaconne. Chopin-Auer: Nokturn E-moll (Caprice).

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10-ej do 1-ej i od 3 do 7 wiecz.

Zagubione dokumenty:  
(Za wyraz 85 mk.)  
Borenstajna Abram zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 320-3-2  
Belbart Laja zgubił dowód osobisty № 7616, wyd. w Łodzi. 324-3-2  
Lubow Szapirowna zgubiła paszport rosyjski, wyd. w Brześciu Litewskim. 295-3-2  
Litwin Pinkus zgubił kartę powołania, wyd. przez P. K. U. 28 p. S. K. 540-3-2  
Cawicki Władysław zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 352-3-2  
Złotecki Antoni zgubił kartę benderminowego urlopu roczn. 1898, wyd. w Łodzi. P. K. O. Kalisz. 320-5-2

## ogłoszenia drobne

**Nauka i wychowanie.**  
(Za wyraz 45 mk.)  
A. A. A. Kupuje meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płatność najwyższe ceny. Łątnik, Benedykta 28 m. 13 parter. 997-13-k

**Kupno i sprzedaż.**  
(Za wyraz 65 mk.)  
A. A. A. Kupuje meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płatność najwyższe ceny. Łątnik, Benedykta 28 m. 13 parter. 997-13-k

**Wino w większym ilości.**  
Kłose, 600 miejsce, dobrze prosperujące i aparat kinematograficzny. — Komplet „Pathe” z powodu wyjazdu do sprzedawcy. Wiadomość: ul. Napółkowskiego № 57, m. 11. 803-5-k

**Do sprzedania od zarządcy całkowite urządzenie zakładu fryzjerskiego.**  
Blizsza wiadomość: Główna № 54, Grynbaum. 536-2-z

**Stenografji polskiej i niemieckiej udziela**  
Albert Leder, Dzielna 42 412-2-n

**Maszyny do szycia nowe, używane na raty, reperacje, ogóln. B-eia Bürger, Piotrkowska 82. 977-8-k**

**Maszyny do szycia nowe, używane na raty.**  
Awret, Benedykta 34. 301-5-k

**Posady i prace.**  
**Zaoftiarowane.**  
(Za wyraz 55 mk.)  
Poszukuje się zdolnego mechanika do maszyn do szycia na wszelkie systemy. Oferty pod „Mechanik” 62-2-pz

**Potrzebna zdolna panna do rzeźbi, oskojna 6, miesz. 7. 417-1-pz**

**Geniesienia rozmaite.**  
(Za wyraz 55 mk.)  
Kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia na miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 182. 17852-10-d

**Maszyny do szycia nowe, używane na raty, reperacje, ogóln. B-eia Bürger, Piotrkowska 82. 977-8-k**

**Maszyny do szycia nowe, używane na raty.**  
Awret, Benedykta 34. 301-5-k

**Posady i prace.**  
**Zaoftiarowane.**  
(Za wyraz 55 mk.)  
Poszukuje się zdolnego mechanika do maszyn do szycia na wszelkie systemy. Oferty pod „Mechanik” 62-2-pz

**Potrzebna zdolna panna do rzeźbi, oskojna 6, miesz. 7. 417-1-pz**

**Geniesienia rozmaite.**  
(Za wyraz 55 mk.)  
Kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia na miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 182. 17852-10-d

**Kuszerka G. Ratnaja powróciła i mieszka Pańska 12. 194-3-d**

**Zagubiona sukienka mała, ciemna, podpalana, dn. 22 b. m. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. 6 Sierpnia № 10, magazyn obuwia. Nieprawo właścicieli będzie sełgany sądownie. 311-3-d**

**Mały, znaczenie bielizny tanio przyjmuję repartyancka, Roswadowska 30. 293-2-d**

**Dr. med. H. Wollenberg**  
Konstantynowska 68  
Chor. kobiece i akuszerja  
Przyjm. od 12 do 2 i od 7 do 8 wiecz. 442-10  
273 WUZ 14.X-22.

**Dr. med. Zeligsonowa**  
Przyjmuje od 11-3; w niedzielę i święta od 2-4.  
Ul. 6 Sierpnia (Bened.) 1  
Choroby kobiece, skórn. i weneryczne (kob.)  
Gwarantuje wyzdrowienie w choroby siłowni. 174-8-30

**Dr. W. Łagunowski**  
Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje od 1-2 pp i od 5-8 w.  
Gdańska (Długa) 42.  
Student, doświadczony korepetytor, udziela lekcji. Specjalność: polski, matematyka. Ceny przystępne. Piotrkowska 182 m. 18. 272-2-4

**PRENUMERATA:** Miesięcznie M. 5.000.—, Kwartalnie M. 9.000.—. Za odosłanie dopłaca się M. 200.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie M. 3.200. Zagranicą M. 4.000 miesięcznie.

**OGŁOSZENIA:** WYŁOŻENIE 200 mk. za miesiąc nieparolowy jednoznaczny NADEŚLANIE przez telegram i w tożsamy 513 mk. za telekole 375 mk. 50 - oraz aparatowy (zr. 2 egzempli). NADEŚLANIE 325 mk. za miesiąc 5000. (zr. 2 egzempli). Zaręczynowe i zastaw - za po mk. 25.000 go tobiecie Ogłoszenia zamieszczone w „Głosie” są o 50 procent, zaś firma zagranicą o 100 proc. drożej od miejsc. Za terminowy druk ogłoszeń - ofert administracja nie odpowiada.